Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

28. SIERPNIA 1921.

NR. 195. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 10 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 250	Marek 220	Marek 250	Marek 300	Marek 225

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Nieobecny rząd.

W krytycznych dniach ostatnich prez. Witos zajmował się bardzo pilnie agitacyą za programem „Piasta“ i reformą rolną w powiecie wilejskim. Rada ministrów zbierała się na nadzwyczajne posiedzenia dla zakończenia strajku kolejowego w Wielkopolsce i decydowała o regulacyi płac kolejowych w całem państwie, poszczególni ministrowie czynili wielkie wysiłki, by zmniejszyć rozmiary klęski — a prez. Witos zapowiadał chłopom w Wilejce, że postara się o nowele do reformy rolnej... Niemcy wykorzystując strajk kolejowców na Pomorzu, zwracali z wyraźną tendencyą uwagę Europy na napotykane przez nich trudności w komunikacyi przez Kurytarz, również gdańska prasa wołała, że nie można oddawać kolei Wolnego Miasta Polsce, nie mogącej wybrnąć z powodzi rujnujących strajków, w Warszawie zacząwszy od tramwajarzy codziennie nowa grupa miejskich robotników przechodziła do strajku i Magistrat domagał się subwencyi rządowej na pokrycie ewentualnej podwyżki ich płac — a p. Witos, szef rządu i wielkiego stronnictwa, które jest tego rządu alfą i omegą — zdala od Warszawy p r o c u l n.e.g.o.t.i.i.s zaznajamiał niezaagitowanych dotąd chłopów o szczęściu głosowania na piastowców...

Tak p. Witos pojmuje obowiązek swój wobec społeczeństwa. Wobec sprawy G. Śląska i Wilna stosuje stale system bezwładu i bezczynności, a gdy przyjdzie na porządek dzienny jaka sprawa, wobec której musi się coś robić, to p. Witos ucieka ze stolicy na agitacyę. Niech w Polsce rozpęta się burza strajków, niech w Kościanie, Chełmie, Pelplinie przychodzi do rozruchów — byle „endecy“ nie zdobyli mandatu w wilejskim powiecie.

Ta nieobecność jest systemem całego obecnego rządu. Bo i ministerstwo kolei było nieobecnem, gdy przez dwa miesiące kolejarze szturmowali o załatwienie swych postulatów. Minister skarbu zaś jest nieobecnym przy zwalczaniu nadużyć w handlu walutowym i wypuszcza z więzienia Halberstadtów. Od ostatniej jego mowy w Sejmie marka polska spadła z 5 na 3 fenigi...

O ostatniem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej rozeszły się dzisiaj ciekawe wieści. W debacie wyszło na jaw, że kredyty uchwalone przez Sejm rządowi są na wyczerpaniu i że budżet p. Steczkowskiego jest już przez wzrost drożyzny i zwiększone wydatki dystansowanym. O oszczędnościach rząd bowiem dziś nie myśli.

Wobec nieobecności rządu zwołanie Sejmu jest dzisiaj koniecznością. Posłowie chrześć.-demokratyczni z Wielkopolski zwrócili się już do p. Marszałka z prośbą, by przerwał wakacye sejmowe. Sejm winien się zebrać nie tylko dla wzięcia inicyatywy w wygładzeniu obecnego wzburzenia drożyźnianego, ale także celem zajęcia stanowiska wobec nowego obrotu sprawy Górnośląskiej. Wszak teraz ważą się losy G. Śląska.

Korespondent warszawski „Kur. Codz.“ donosi, że w kołach ludowców dojrzewa myśl przemiany obecnego gabinetu na koalicyjny przez przesunięcie go na prawo. Wierzymy, że ludowcy, których rządy wywołają obrzydzenie powszechne swym protekcyonizmem i niedołęstwem — będą usiłowali przed wyborami przenieść część odpowiedzialności za dzisiejsze stosunki w kraju na stronnictwa prawicy. Sądzimy jednak, że stronnictwa te nie zgodzą się grać roli tarczy chroniącej skompromitowanych spekulantów piastowych przed sądem wyborców. Rząd p. Witosa nie może być „rozszerzonym“, rząd ten musi być zmieciony. Na jego miejsce musi przyjść rząd naprawdę koalicyjny, posiadający zaufanie kraju i autorytet wobec zagranicy, rząd talentów i ludzi uczciwych. Nie sądzimy, by to prędko nastąpiło. Jeszcze bowiem piastowcy mają do rozdania wiele poselstw, kuratoryów i województw swoim partyjnym suplentom i koncypientom. Jeszcze nie wszyscy Bryle kupili folwarki. Jeszcze jest z czego państwo plądrować. Na jakiś czas starczy...

Zamordowanie Erzbergera.

Ofenburg. P. A. T. Biuro Wolff donosi: Poseł na Sejm Rzeszy Erzberger, który od kilku dni znajdował się wraz ze swoją rodziną w miejscowości kąpielowej Griesbach, został zamordowany. Śledztwo wykazało 12 strzałów rewolwerowych.

Biuro Wolffa podaje następujące fakta w sprawie zamordowania Erzbergera: Erzberger był w drodze do Aleksanderschanze pod Knibis w towarzystwie posła Rzeszy Dieza. Podejrzani o morderstwo są dwaj młodzi ludzie w wieku lat 25, którzy rozłączyli obu posłów, a następnie puścili się **w pogoń za posłem Erzbergerem i dali do niego kilka strzałów rewolwerowych** w **piersi i głowę.** Posła Dieza również zraniono i leży w szpitalu. Komisya sądowa udała się na miejsce wypadku.

(Maciej Erzberger, urodzony w roku 1875 w Buttenhausen (Wirtenbergii), był nauczycielem ludowym w Biberach, a od r. 1896 brał czynny udział w życiu politycznem katolickiego centrum. W r. 1906 wszedł on z ramienia tegoż stronnictwa do sejmu Rzeszy, a mandat piastował aż do ostatniej chwili życia. Erzbergera łączyły ściśle stosunki polityczne z zamordowanym austryackim następcą tronu, Franciszkiem Ferdynandem. W czasie kanclerstwa hr. Hertlinga Erzberger stanął pomiędzy pierwszymi politykami Niemiec. Erzberger walczył z wpływami wielkiego sztabu generalnego i domagał się rychłego zakończenia wojny. On też doprowadził głównie do skutku zawieszenie broni pomiędzy koalicyą a Niemcami. Już po wojnie wystąpił przeciwko niemu ze skandalicznymi zarzutami były niemiecki minister skarbu Helfferich). E. E.

Charakterystyka Erzbergera.

Zginął z ręki mordercy niewątpliwie najwybitniejszy polityk współczesnych Niemiec. Działalność jego w czasie przy zawarciu rozejmu z 11 listopada 1918 r. między Niemcami a ententą, oraz w pierwszym roku istnienia rzeczypospolitej niemieckiej, jest zbyt świeżą, by ją trzeba szeroko omawiać. Erzberger był już autorytatywnym przywódcą katolickiego centrum i cenionym autorem dzieł politycznych i ekonomicznych, gdy kanclerz Betman Hollweg powierzył mu w r. 1914 kierownictwo propagandy niemieckiej zagranicą na czas wojny. Zaznajomiwszy się z niechętnem usposobieniem zagranicy do Niemiec, Erzberger stał się zdecydowanym przedstawicielem umiarkowanej polityki Betmana Hollwega i zwalczał plany zaborcze, układane w niemieckiej kwaterze głównej. Był wrogiem bezwzględnej walki łodziami podwodnemi, do czego parli Ludendorff i Tirpitz i przestrzegał przed prowokowaniem Ameryki. On to spowodował słynną uchwałę Reichstagu z listopada 1917, która miała umożliwić pokój. Zabiegał również o pośrednictwo pokojowe Szwajcaryi i Papieża. Był gorliwym zwolennikiem i może nawet twórcą „polityki polskiej“ Betmana Hollwega. Już w r. 1914 radził ukoronować króla polskiego na Wawelu i połączyć Królestwo z Galicyą...

Gdy Niemcy poniosły klęskę i w Berlinie wybuchła rewolucya, Erzberger stanął na czele delegacyi, która w Compiegne musiała podpisać zawieszenie broni. Nacyonaliści niemieccy nie mogli mu darować tego „upokorzenia Niemiec“ i wogóle całej jego rzekomo „defetystycznej“ działalności. W roku ubiegłym zmusili go do dymisyi ze stanowiska ministra skarbu, oskarżając go — jak się okazało — fałszywie o ukrywanie części dochodów przed władzami podatkowemi. — Erzberger po niefortunnym procesie z Helfferichem, usunął się do życia prywatnego, a oczyściwszy się z zarzutów, zamierzał właśnie powrócić do czynnej polityki, gdy spotkały go kule mordercy.

Moralnymi sprawcami mordu są niezawodnie koła nacyonalistyczne i kapitalistyczne, które, obawiając się powrotu tego republikanina i demokraty do władzy, prowadziły przeciw niemu namiętną kampanię w prasie. Obawiano się jego głębokich reform podatkowych, które usiłował już przeprowadzić, gdy był ministrem, a które pozbawiały milionerów wojennych lwiej części ich dochodów. Erzberger uchodził przytem za najtęższego znawcę spraw finansowych Rzeszy, a jako świetny mówca, miał ogromny wpływ osobisty.

Zamordowanie Erzbergera jest jakby preludyum do nadchodzącej reakcyi monarchicznej Niemiec. Nacyonaliści i kapitaliści pozbyli się człowieka, który stałby im na zawadzie w dążeniach do planowanej restauracyi dawnych Niemiec.

Dodajmy wreszcie, że Erzberger położył wielkie zasługi dla katolicyzmu w Niemczech zarówno swą pracą publicystyczną, jak parlamentarną. Walcząc o wolność Kościoła katolickiego, znajdował zawsze obok siebie posłów polskich, z którymi łączyły go dobre stosunki. Umiał wreszcie Erzberger znaleźć często słowa bezstronności i sprawiedliwości dla Polaków, gdy w parlamencie niemieckim podnosił się antypolski głos hakaty.

Przez śmierć Erzbergera stratę ponoszą zarówno katolicyzm i centrum niemieckie, jak i wszystkie żywioły demokratyczne i republikańskie w Niemczech. Teraz wystąpią śmielej Ludendorffy!

W przededniu posiedzenia Ligi nar.

Brak referenta sprawy górnośląskiej.

Paryż. P. A. T. (Havas). „Temps“ podaje, że D a C u n h a w rozmowie zaprzeczył, jakoby odmówił roli sprawozdawcy w kwestyi górnośląskiej na posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Da Cunha zaznaczył, że ani pośrednio, ani bezpośrednio nie komunikował się w tej sprawie z Ishim.

Warszawa. (Telef. wł.) „Temps“ podaje, jako przyczynę odmowy ambasadora hiszpańskiego objęcia obowiązków referenta w sprawie górnośląskiej, tę okoliczność, iż rząd angielski dał do zrozumienia w Madrycie, że niebyłoby mu przyjemnie, aby przedstawiciel Hiszpanii referował w Radzie Ligi narodów sprawę G. Śląska. Hiszpania zrzekła się wskutek tego referatu, albowiem zależy jej na pomocy Anglii w zażegnaniu powstania marokkańskiego. Rząd hiszpański złożył Radzie Ligi narodów następującą notę:

„Rząd hiszpański nie życzy sobie wtrącać się do sprawy G. Śląska, albowiem obawia się, iż jakiekolwiek stanowisko zajmie w tej sprawie, będzie ono zrozumiane w sposób, który może przynieść uszczerbek Hiszpanii“.

LIGA NAR. ZBADA SPRAWĘ NA MIEJSCU.

Bytom. P. A. T. Jak donoszą z Opola, **państwa reprezentowane w Radzie Ligi Narodów wyślą w najbliższych dniach na Górny Śląsk swych przedstawicieli**, którzy mają za zadanie wybadać na miejscu sprawę wykreślenia granicy między Polską a Niemcami.

G. ŚLĄSK NA KONFERENCYI WASZYNGTOŃSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) „Daily Mail“ notuje charakterystyczną pogłoskę jakoby na konferencyi światowej w Waszyngtonie miała być poruszana sprawa górno-śląska. Potwierdzenia tej wiadomości nie ma.

Lerond dowódcą wojsk koalic.

Warszawa. (Telef. wł.) Wskutek nadejścia posiłków wojskowych na G. Śląsk, **będzie utworzona wspólna komenda naczelna w Opolu nad** wszystkiemi wojskami pod **przewodnictwem gen. Leronda.**

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd angielski zakomunikował swemu posłowi w Berlinie, lordowi Aberdeem, aby przyłączył się do kroków Francyi w sprawie przepuszczenia przez Niemców międzyaliancklch wojsk na G. Śląsk.

OSTRZELIWANIE WSI POLSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd polski kilkakrotnie interweniował w komisyi między-aliancklej w Opolu w sprawie **ostrzeliwania przez Niemców od strony G. Śląska wsi polskich** w rejonie Gorzewa (Landsberg).

Proces niemieckiego mordercy.

Zarządzono ekshumacyę zwłok mjr. Montalegre. Wyrok zapadnie 30 b. m.

Bytom. P. A. T. We czwartek odbyła się przed koalicyjnym sądem wojennym w Tarnowskich Górach rozprawa przeciw 20-letniemu J o s c h k e m u, oskarżonemu o zamordowanie dn. 24 lipca majora francuskiego Montalegre. Rozprawa trwała od g. 11 rano do 5 m. 30 po południu. Przewodniczył prezes nadzwyczajnego sądu koalicyjnego w polu Bajer, oskarżał prokurator, kap. angielski Clayton, bronili adwokaci z Bytomia Eggeling i Neumann. Świadków do rozprawy powołano 30, z czego przybyło 28. Oskarżony zeznał, że **w oznaczonym dniu strzelał do Francuzów**, lecz nie miał zamiaru zamordowania majora Montalegre. Strzelał dlatego, ponieważ komendant jego grupy Selbstschutzu, P i s a r s k i (!), występujący pod pseudonimem B o h r, **który potem uciekł do Niemiec, przyrzekł mu nagrodę za zabicie oficera francuskiego.** Świadkowie zeznali, że równocześnie padły także inne strzały rewolwerowe, jednakże w chwili, gdy major Montalegre padał na ziemię, słychać było tylko jeden strzał. Po wypadku Joschke zbiegł do swego kolegi z Selbstschutzu i oświadczył mu, iż zastrzelił oficera francuskiego. Następnego dnia była tajna narada członków Selbstschutzu. **Joschke otrzymał od Pisarskiego pieniądze i uciekł do Opola.** Następnie za legitymacyą na nazwisko Markel udał się do Brzegu i Wrocławia, był tam dwa tygodnie, poczem zgłosił **się do służby wywiadowczej w Kluczborku. Tu aresztował go dn. 31 lipca oficer francuski.**

Aresztowanie nastąpiło w mieszkaniu. **Joschke usiłował bronić się** i chciał wydobyć rewolwer, który miał pod poduszką, ale szybkie założenie kajdan przeszkodziło temu. Joschke na rozprawie oświadczył, że przyznał się do zamordowania, ale uczynił to z samochwalstwa i dla zdobycia pieniędzy.

Podczas rozprawy wyszły na jaw ciekawe szczegóły: Z księgi płatniczej, zabranej do **śledztwa, okazało się**, że Joschke należał do Selbstschutzu od dn. 25 maja do 5 lipca. Członkowie Selbstschutzu pobierali po 30 mk. dziennie, byli uzbrojeni w rewolwery, pełnili służbę na ulicach i **mieli strzelać do Polaków i Francuzów.** Na rozprawie obrona wyraziła żal, że nie przeprowadzono sekcyi zwłok majora Montalegre. Prokurator stwierdził, że na podstawie zeznań świadków jest przekonany, iż Joschke jest mordercą z premedytacyą i postawił wniosek o zasądzenie go na karę śmierci. Sąd po naradzie postanowił **zarządzić ekshumacyę zwłok** dla stwierdzenia kalibru kuli. Do komisyi, która ma być przy sekcyi, będzie powołanych trzech lekarzy: francuski, angielski i niemiecki. Wydanie wyroku odroczono do dn. 30 b. m.

Strajk kolejowy trwa dalej.

Poznań. (E. E.) Rozpuszczono tutaj dzisiaj rano pogłoskę, że w całym państwie miał wybuchnąć strajk kolejowy.. Pod wpływem tej pogłoski na wiecu kolejarzy, mającym zatwierdzić wynik rokowań pomiędzy kolejarzami i rządem i ugodę, na jego podstawie zawartą, **zyskały przewagę żywioły skrajne i zdołały przeprzeć** uchwałę, **postanawiającą dalszy strajk.** Uchwała, łącznie z zaznaczoną pogłoską, zbałamuciły całkowicie robotników, tak, **że nie uruchomiono kolei o oznaczonej godzinie.**

Poznań. (E. E.) **Strajk kolejowy trwa w dalszym ciągu.** Do pracy stanęły tylko pojedyncze jednostki. Strajkujący projektują wysłanie delegacyi do Rady ministrów, celem prowadzenia dalszych pertraktacyi i żądają wobec tego od władz wojskowych umożliwienia podróży delegatom. Kolejarze oświadczają, że wróciliby do pracy, gdyby wojskowość opuściła koleje. Tymczasem wojskowość uruchomia nowe pociągi. W celach aprowizacyjnych uruchomione zostały pociągi: Poznań—Bydgoszcz, Poznań—Szamotuły i Poznań—Kościna. Celem umożliwienia przewozu transportów koalicyjnych, uruchomione zostaną pociągi Poznań—Leszno.

Warszawa. (Telef. wł.) W Poznaniu Związek zawodowy kolejowy podpisał wspólną odezwę, nawołującą do powrotu do pracy, pomimo tego **szerzy się agitacya wśród kolejarzy za dalszym strajkiem.** Rzecz charakterystyczna, że za dalszym strajkiem są **posłowie N. P. R.** Lisiecki i Herz.

PODJĘCIE PRACY NA KOLEJACH?

Warszawa. P. A. T. Min. kolei żel. komunikuje, że pracownicy kolejowi w okręgu dyrekcyi poznańskiej i gdańskiej podjęli w dniu dzisiejszym normalną pracę. (Depesza ta stoi w sprzeczności z ... mi E. E.).

Strajki warszawskie.

Warszawa. (E. E.) W wodociągowych stacyach filtrowych **rozpoczął się wczoraj rano strajk t. zw. włoski,** polegający na tem, że robotnicy stawili się do służby, jednakże faktycznie nie pracowali. Pozostawili oni obsługę tylko przy dwóch pompach. Celem podtrzymania dopływu wody do miasta wojsko przystąpiło do obsadzenia stacyi pomp, w której pracę podjęło stowarzyszenie samopomocy społecznej (S. S. S.).

Warszawa. (E. E.) Wczoraj otrzymały władze wojskowe ze strony komisarza rządu na st. m. Warszawę zezwolenie na obsadzenie elektrowni i remizy tramwajowej. O ile obie okażą się w stanie pozwalającym na ich uruchomienie, wówczas tramwaj rozpocznie kursować przy pomocy członków S. S. S., wśród których znajduje się wielu techników. W nocy z 25 na 26-go uruchomiono próbne tramwaje dla rewizyi linii.

Warszawa. (Tel. wł.) Nie ulega wątpliwości, iż sytuacya strajkowa w ciągu soboty załamie się. Punktem zawrotnym było posiedzenie metalowców odbyte w piątek wieczorem w lokalu Związku chrześc. Kiedy na zebraniu popołudniowem nie doszło do porozumienia, to wieczorem olbrzymią większością postanowiono w sobotę rano przystąpić do pracy, uzyskawszy 45% podwyżki. Tramwaje w piątek wieczorem zostały uruchomione przez S. S. S. (stow samop. społ.). W sobotę w południe będą decydujące obrady w min. wojskowem. Są wszelkie dane, że wobec końca strajku metalowców uda się i ten strajk zlikwidować.

NAWIĄZANIE STOSUNKÓW Z UKRAINĄ SOWIECKĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyli kwatermistrze bolszewiccy poselstwa ukraińskiego w celu omówienia sprawy lokalu przyszłej misyi sowiecko-ukraińskiej w Polsce. W najbliższych dniach wyjadą do Charkowa kwatermistrzowie polscy.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych utrzymują, iż posłem naszym w Charkowie ma być mianowany b. poseł w Waszyngtonie Fr. P u ł a s k i.

Zachwiane stanowisko ministra Steczkowskiego.

Obrady komisyi skarbowo-budżetowej.

Warszawa. (Telef. wł.). Piątkowe obrady komisyi skarbowo-budżetowej odbyły się pod znakiem silnego naprężenia. Powodem tego była okoliczność, że **upoważnienie na druk banknotów udzielone przez Sejm Pol. Kraj. Kasie Pożyczkowej lada chwila może wygasnąć wobec intenzywnej pracy maszyny drukarskiej, która przeszło 600 milionów marek polskich dziennie drukuje.** Niektóre czynniki uwiadomiły o tem prezydenta ministrów, marszałka Sejmu, przewodn. komisyi skarbowo-budżetowej p. Wierzbickiego, tudzież min. skarbu Steczkowskiego.

Fakt ten wywołał w kołach polskich silną konsternacyę. Po obszernej dyskusyi, którą prowadzono na obu posiedzeniach, nie wyczerpano bynajmniej sprawy, a dyskusya **poświęcona była uwagom krytycznym i interpelacyom** pod adresem obecnego na posiedzeniach min. skarbu Steczkowskiego w sprawie spadku waluty i związanego z tem wypełnienia przewidywanego preliminarza budżetowego. Przedstawiciel chrześcijańskiej demokracyi pos. D y m o w s k i **domagał się wprowadzenia nowej waluty, opartej na kruszcu.** Pos. Stapiński, popierany przez pos. Diamanda, postawił wniosek o **nieprzyjęcie całego budżetu do wiadomości**, jako opartego na cyfrach nierealnych. Pos. Głąbiński przyczynę złego stanu rzeczy widzi w złej polityce zewnętrznej i wewnętrznej, opartej **na partyjnictwie** obecnego rządu. Min. Steczkowskiego bronił jedynie pos. Osiecki. Inni ludowcy, pp. Buzek i Średniawski krytykowali ostro jego postępowanie. Dyskusya nie została wyczerpana. Min. Steczkowski zabierze głos dopiero na posiedzeniu wtorkowem.

W kołach politycznych zwracało uwagę, że **nawet Klub Pracy Konstytucyjnej, który przekonaniowo jest bliskim min. Steczkowskiego, wyraził bardzo silne niezadowolenie z jego polityki**, a w związku z tem pojawiły się pogłoski o **poważnem zachwianiu min. Steczkowskiego, jak i całego gabinetu.** Niezależnie od tego kursowała niesprawdzona pogłoska, jakoby **obecna dyrekcya Pol. Kraj. Kasy Pożyczkowej nosiła się z zamiarem podania się do dymisyi.**

Nowe rokowanie o ziemię Cieszyńską.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr. Presse“ donosi: W pierwszych dniach września odbędzie się w Karlsbadzie konferencya między ministrem Beneszem i Hotoveciem a polskim ministrem Piltzem. Na konferencyi mają być dalej kontynuowane rokowania, które odbywały się w lipcu w Warszawie. **Dotyczyć one będą także sprawy Cieszyńskiej, która ciągle jeszcze jest punktem spornym o politycznem znaczeniu.**

Ogólna rewolucya Hindusów?

Londyn. P. A. T. Z Malabaru zostały wysłane posiłki. Na terytoryum powstańczem **zawieszono stan oblężenia. Wielu oficerów i żołnierzy zabitych, jakoteż wielu** tubylców.

Hanower. P. A. T. Radio. Wedle doniesień **z Londynu sytuacya w południowych Indyach pogarsza się tak, że liczą się z formalną rewolucyą hindusów.**

Bombaj. P. A. T. (Reuter). Powstanie szczepu Hophas wytworzyło ciężką sytuacyę. Ludność zagrożonych obszarów zażądała przysłania na pomoc okrętu wojennego.

Kalkutta zagrożona

Londyn. P. A. T. (Reuter). Wedle doniesień **dzienników niepokoje w Indyach obejmują 2 do 3 tysięcy mil. ang. obszaru.** Na obszarze **tym ponad 1000 osób miało stracić życie. Powstańcy posuwają się w kierunku na Kalkuttę.**

Londyn. P. A. T. (Wolff). Z Indyi nadchodzą **wiadomości, że położenie w Kalkuccie stało się krytyczne. Do wybrzeży terenu objętego** powstaniem, wysłano okręt wojenny. **Walki trwają ciągle. Panuje zaniepokojenie o los angielskich kobiet i dzieci.**

Anglicy w Bytomiu.

(Drakońska cenzura angielska. — Stronniczość władz angielskich. — „Prywatny" wpływ Niemców na Anglików. — Irlandczycy).

Bytom, 26 sierpnia.

II. Z powodu stanu oblężenia obowiązuje w Bytomiu cenzura prewencyjna gazet. Od chwili rządów angielskich w Bytomiu sprawuje ją angielski oficer V o s s, władający dobrze językiem niemieckim, ale nie znający zupełnie polskiego. Gazety niemieckie czyta sam, polskie zaś tłómacz. Stronniczość tego cenzora jest rażąca. Wszelkie kłamstwa niemieckiej prasy o rzekomym terrorze polskim w „Ostdeutsche Morgenpost" i w „Oberschlesische Zeitung", jak też i plotki o polskich przygotowaniach do nowego powstania, o rzekomych konferencyach tajnych polskiego sztabu generalnego z gen. Hallerem na czele, z francuskimi generałami w Sosnowcu i t. p. puszczane są w całości, natomiast jeśli „Goniec Śląski", albo w polskim duchu wydawane, a po niemiecku drukowane „Oberschlesischer Wegweiser" lub „Oberschlesische Grenzzeitung" zamieszczą urzędowy protokół o zbrodniach band Selbstschutzu, dokonywanych na Polakach, to wiadomości te cenzor bezwzględnie kreśli. Stronniczość jego idzie tak daleko, że w y k r e ś l a z o f i c y a l n e j m o w y B r i a n d a te ustępy, które mu się nie podobają, jako przyjacielowi Niemiec, a życzliwe dla Polaków głosy prasy francuskiej są przez niego bezwzględnie „tępione". Zato mowy Lloyd Georgea, Wirtha i głosy filogermańskiej prasy angielskiej i włoskiej doznają naturalnie u p. Vossa szczególnych względów. Ktoś dowcipnie powiedział, że Anglik Voss w Bytomiu jest więcej niemiecki, niż „Vossische Zeitung" w Berlinie, która jako organ Stinnesa i Rathenaua objawia tendencye do porozumienia niemiecko-francuskiego. A te napaści i kłamstwa niemieckie na Polaków i Francuzów, które i dla p. Vossa byłyby zbyt rażące, przynosi prasa wrocławska i berlińska, która ma tu zbyt znaczny i niekrępowany, bo jeżeli się nawet zdarzy, że Komisya Międzysojusznicza odbierze któremuś z organów wrocławskich lub berlińskich debit na Górnym Śląsku, to w Bytomiu, pod okiem Anglików, nie jest ten zakaz należycie przestrzegany. Tak np. „Berliner Tageblatt", który na G. Śląsku jest zakazany, można dostać w Bytomiu, natomiast w Katowicach lub Gliwicach, gdzie rządzą Francuzi, pismo to w handlu nie ukazuje się.

Przy zetknięciu się do władz angielskich z jakąś sprawą odnosi Polak z zachowania się tych władz wrażenie, że ludzie ci przyszli tu w ekspedycyi karnej przeciwko zbuntowanym Polakom, którzy tacy nie zasługują na wiarygodność i bezstronność, tylko trzeba ich traktować z góry, jak Irlandczyków lub jakiś naród „dominialny". Zato naturalnie wszelkie donosy niemieckie znajdują chętny i życzliwy posłuch.

Niemcy zorganizowali także intensywny wpływ „prywatny" na Anglików. Oficerów zaprasza się do domów prywatnych „wybitnych osobistości", żołnierzy zaś biorą pod swą opiekę stosstruplerzy, pojąc ich po szynkach i restauracyach. To też dość często spotkać można na ulicach Bytomia pijanych żołnierzy angielskich w towarzystwie pijanych stosstruplerów, odgrażających się Polakom. Na własne oczy widziałem takie wypadki. Nie obywa się przytem i bez scen humorystycznych. Na dworcu w Bytomiu widziałem, jak stosstruplerzy wsadzili do wagonu tak pijanego Anglika, że nie mógł iść na nogach. Przez pomyłkę dostał się do IV. klasy, wtedy stosstruplerzy wzięli go pod ramię i z uwagą, że „Anglik jeździ zawsze po I-kl." wnieśli go do I. klasy. Żołnierz dziękował im przez okno za uczte, a kiedy pociąg ruszył, stosstruplerzy zawołali chórem: „Hoch England!" a jeden z nich, chcąc go pożegnać po angielsku, krzyknął mu „fair play" (sic!), uważając widocznie, że te słowa Lloyd Georgea, wyczytane przez niego tyle razy w „Ostdeutsche Morgenpost", będą najsympatyczniejszem pozdrowieniem dla Anglika.

O uprzyjemnienie pobytu Anglikom w Bytomiu starają się także Niemki bytomskie. Tak, jak dawniej uchodziło za „zbrodnię narodową" przestawać z Francuzami i groziło za to obcięcie włosów, wrzucenie do wody, ogłoszenie nazwisk plakatami i t. p., to teraz za „obowiązek narodowy" uchodzi „bawić Anglików". I te „serdeczne stosunki" niemiecko-angielskie widać już też na każdym kroku, szczególnie w parku bytomskim, w kinach i restauracyach. Za „pożałowania godną" uważana jest przez przyjaciółki i koleżanki ta, która „jeszcze niema Anglika". A że, jak już Pasek powiedział, że „wesz, pies i dziewczyna wojny się trzyma", spotkać można w Bytomiu Niemki z Kolonii, które tu przyjechały za Anglikami, poprzednio tam stacyonowanymi. Te już mówią jako tako po angielsku. Bytomianki zaś uczą się skwapliwie tego języka.

W restauracyi hotelu „Kaiserhof", w której schodzą się „Heimatstreuerzy", koncertuje wojskowa orkiestra angielska, a kiedy na zakończenie gra swój hymn „God save the King", Niemcy z lubością powstają [illegible] „Heil dir im Siegerkranz".

Podobno [illegible] Bytomia i okręgu bytomskiego, przez Anglików miało z góry [illegible] Górnego Śląska Niemcom. I w czasie [illegible] Rady Najwyższej [illegible] Faryża i z Opola, że Katowice będą polskie, Bytom natomiast niemiecki. [illegible] Niemcy bytomscy od tego czasu [illegible] wojsk angielskich [illegible]

wnej buty pruskiej wobec Polaków i liczą się z tem, że jeżeli nie przyjdzie do neutralizacyi terenu przemysłowego, to Bytom przypadnie do Niemiec.

Na to ludność polska powiatu bytomskiego w czasie niedzielnej uroczystości ku uczczeniu rocznicy pierwszego i drugiego powstania górnośląskiego, odpowiedziała: „Przenigdy, gdyż my nie uznamy nigdy takiej uchwały koalicyi i walczyć będziemy do ostatka o połączenie z Polską, a Niemcy bytomscy jeśli chcą połączenia z Niemcami, niech idą tam, skąd do nas przyszli". Tę stanowczą wolę ludu polskiego zrozumieli należycie tylko Irlandczycy, którzy stanowią nieznaczny procent wojsk angielskich koło Bytomia i do Polaków odnoszą się z prawdziwą życzliwością i na podstawie położenia własnego kraju i narodu rozumieją sytuacyę Polaków górnośląskich.

REFLEX.

Strajkująca Warszawa.

(Bez wody i bez gazu. — Szynkownie „pracują".— Delegat P. P. S. pod osłoną wojskową. — Bezczynność władz. — S. S. S. wreszcie wezwano do pracy. — Rokowania i stanowisko magistratu).

Warszawa znowu strajkuje. Jest to stan niemal chroniczny. Jak wiadomo, przed 6 dniami zastrajkowali tramwajarze, a onegdaj za ich przykładem poszli robotnicy miejscy, przerywając pracę w gazowni, wodociągach i elektrowni (uruchomionej następnie przez wojsko). Jak wyglądała w czasie tego strajku Warszawa, opisuje sprawozdawca „Kuryera Warszawskiego":

„Ulice boczne — pisze — toną w ciemnościach, w których możnaby było sobie łatwo rozbić głowę o słup latarni niezapalonej, gdyby nie to, że z rzęsiście oświetlonych okien mieszkań prywatnych spływały słabe promienie na ulice. Jego wysokość komunistyczny proletaryat Polski zadecydował strajk, więc i tramwaje stanęły i gazu zabrakło w kuchenkach domowych, a i wodę nam prawie odebrano. Ale za to można było widzieć, przez otwarte na oścież szynkowni gromady robotników w niebieskich bluzach, ledwie trzymających się z pijaństwa na nogach, którzy potem na ulicy napastowali przechodniów, wymyślając im od „burżujskiego ścierwa". Wobec zawrotnych cen wódki ten „pokrzywdzony" robotnik warszawski, mający fundusze na upicie się, w ten sposób illustrował wobec opinii publicznej swą nędzę".

Nie brakło w czasie strajku i epizodów humorystycznych. Jeden z ławników, socyalista, delegat P. P. S. do władz miejskich korzysta zazwyczaj z pojazdów miejskich, gdy przybywa na posiedzenie magistratu.

Zażądał pojazdu na czwartkowe posiedzenie plenarne magistratu. Strajkują jednak woźnice i szoferzy. Mimo to ławnik-socyalista, a więc zapewne i zwolennik strajków, zażądał stanowczo przysłania pojazdu. Gdy otrzymał odpowiedź, iż jest tylko jeden samochód, prowadzony pod osłoną wojskową — socyalistyczny ławnik poprosił, by go przysłano.

Strajk, popierany przez P. P. S. i socyalista, jadący w samochodzie pod osłoną wojskową... Jakież to charakterystyczne!

Omawiając strajk, prasa warszawska podnosi dziwną bierność rządu, który zdobył się na energię wobec strajkujących kolejarzy w Wielkopolsce (istotnie pokrzywdzonych skutkiem winy rządu), a przypatrywał się obojętnie bezrobociu w zakładach użyteczności publicznej stolicy. Ociągał się nawet z użyciem S. S. S. (stow. sam. społ.), które codziennie mobilizowało swe kadry, oczekując daremnie wezwania od władz. Dopiero we czwartek — pod naciskiem opinii publicznej — komisarz nadzwyczajny m. Warszawy zdecydował się wydać polecenie, aby członkowie S. S. S. objęli pracę zastępczą we wszystkich działach, w których porzucono pracę.

Jak zaznacza „Kur. Warszaw." krok ten wpłynął trzeźwiąco na część pracowników tramwajowych, którzy wyrazili chęć niezwłocznego wszczęcia rokowań dla ewentualnego powrotu do pracy.

Stanowisko magistratu warsz. jest wyraźnie określone i dotychczas niezłomne. Mianowicie magistrat zgadza się na dodanie robotnikom 10% do płacy zasadniczej z tym jednak warunkiem, iż spisana będzie umowa przynajmniej na rok, gwarantująca, że wszelkie mogące wyniknąć nieporozumienia będą załatwiane drogą rozjemczą, bez wszczynania strajków.

Los Polaków w piekle bolszewickiem.

Opowiadanie jeńca-Polaka.

Otrzymujemy następujące pismo:

Po siedmiu latach niewoli rosyjskiej wróciłem 31 lipca b. r. do kraju. Ponieważ z różnych stron otrzymuję zapytania, dlaczego ten i ów jeniec wojenny nie wrócił dotąd z Rosyi i czy to prawda, że bolszewicy, mimo zawarcia pokoju w Rydze, wrogo odnoszą się do Polaków, przeto pragnąc wszystkich interesowanych równocześnie odpowiedzieć, proszę Szanowną Redakcyę o umieszczenie krótkiego opisu mojej podróży i ostatnich moich wrażeń z pobytu w tym piekle na ziemi, a da on odpowiedź na powyższe pytania.

Z końcem maja 1920 przyszedł rozkaz z Moskwy do Barnauła (Sybir), żeby wszystkich jeńców-inwalidów z wojny światowej odesłać do domu. Do tego transportu zaliczono również mnie. Niedaleko jednak zajechałem. Już w Nowo-Nikolajewsku wyciągnięto mię z wagonu i zamknięto w podziemnem więzieniu nadzwyczajnej komisyi śledczej, jako zakładnika, był to bowiem czas, kiedy Polacy zajęli Kijów. Tu wspomnę, jak wygląda takie więzienie. Oto ciemna, wilgotna jama bez pieca i wentylacyi, mogąca normalnie pomieścić 15 osób, w chwili jednak mego tam przybycia było 45 więźniów. Smród i zaduch nie do opisania. Wszy wielkości dużych mrówek obsiadły mię w tej chwili, a po kilku dniach zgniła na mnie bielizna. Była to cela przeznaczona dla tych, którzy mieli być rozstrzelani, naturalnie bez śledztwa i sądu. Pożywienie składało się na śniadanie z gorącej wody, na obiad z wody zwanej zupą (woda gorąca z ziarnkami pszenicy omaszczona olejem służącym do smarowania wagonów) i pół funta chleba, na wieczerzę z wody gorącej. Przechadzki żadnej.

Po dziesięciu miesiącach wypuszczono mię na wolność, okradłszy jednak w międzyczasie tak, że zmuszony byłem uszyć sobie z worków ubranie. Z Sybiru pozwalają tylko tym jeńcom wyjechać do kraju, którzy mają przynajmniej 42 lat lub są inwalidami, z wyłączeniem jednak inteligencyi (do której zaliczają nawet osoby mające ukończone dwie klasy gimnazyalne) i oficerów. Mnie udało się pod obcem nazwiskiem, jako chłopu ukraińskiemu, wydobyć z tego piekła. R o s y ą, jak wiadomo, r z ą d z ą ż y d z i r o s y j s c y, a szczególnie w ę g i e r s c y. Zieją oni straszną nienawiścią do inteligencyi, której już zresztą jest niewiele, większą część bowiem wymordowano, reszta zaś schroniła się zagranicę. Mnóstwo Polaków siedzi w więzieniach. Wystarczy jedno nieopatrznie wypowiedziane słowo lub nawet bezpodstawne doniesienie, żeby być zamkniętym w więzieniu, jako kontr-rewolucyonista i więcej światła dziennego nie zobaczyć. Pozostała inteligencya rosyjska odnosi się dosyć przychylnie do Polaków, kontrolowana jednak i szpiegowana ciągle przez żydów-komunistów nie może jawnie swej sympatyi okazywać. Ogół ludności jest nieprzyjaźnie i wrogo do naszej narodowości usposobiony, a to nietylko wskutek ostatniej wojny, ale wskutek smutnej pamięci, jaką pozostawiła po sobie V. polska dywizya syberyjska, która wraz z Czechami walczyła przeciw bolszewikom... Nasi rodacy komuniści pomagają z całym zapałem żydom w prześladowaniu Polaków. W Barnaule układali nawet listę osób, które później aresztowano. Na liście tej umieszczono na pierwszem miejscu proboszcza tamtejszego i p. Ukleję, nauczyciela z Krosna. Ja schroniłem się do szpitala i w ten sposób uniknąłem na razie więzienia. Na czele tych „rodaków" komunistów, katów swoich braci, stał niejaki Adam K l i m k i e w i c z, były restaurator w Warszawie, sekundowali mu zaś W i s z n i e w s k i, który wrócił do Polski i mieszka w Brzozowie, S z o p i ń s k i, który podobno służy przy żandarmeryi (!) w Nowym Sączu, K a r a ś i wielu innych, których nazwisk przypomnąć dziś sobie nie mogę.

Głód, panujący dziś w Rosyi, potęguje grozę położenia pozostałych w Sybirze jeńców. Rząd polski i społeczeństwo nasze powinno przedewszystkiem ratować swoich poddanych i swoich braci, a nie żydów od śmierci głodowej. Tu zaznaczyć muszę, że zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Petersburgu, do którego udałem się dwukrotnie z prośbą o kawałek chleba, odesłał mnie z kwitkiem, twierdząc, że żadnych zapasów żywności nie ma. Dlaczego członkowie zarządu tego p o l s k i e g o towarzystwa rozmawiają z rodakami tylko po rosyjsku — tego nie wiem.

Na zakończenie pozwolę sobie dodać, że na granicy (koło Baranowicz) niema żadnej kontroli ze strony polskiej nad przybyszami z Rosyi. Nasz transport, liczący przeszło 1000 osób, składał się w większej części z żydów, którzy nie byli ani jeńcami wojennymi, ani uchodźcami, nikt ich jednak nie zapytał, co oni za jedni, dokąd i po co jadą. Wśród nich było wielu znanych komunistów z Omska. Za to mnie przyjęto w Warszawie w ten sposób, że gdy osłabiony z głodu i przebytych trudów chciałem wejść do próżnego wozu tramwajowego, zdążającego na dworzec kolei wiedeńskiej, wyrzucił mnie konduktor z wagonu, jako nieubranego odpowiednio „łapserdaka", mimo mego oświadczenia że jestem jeńcem, wracam z Sybiru głodny i osłabiony i że należytość za przewóz zapłacę. Wyrzucony upadłem na bruk ku uciesze gawiedzi żydowskiej...

DR. GOŁBA.

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 629-tą ku czci ukochanego przełożonego, Władysława Kowalkowskiego, w chwili rozstania — pracownicy Starostwa krakowskiego; 630-tą grono notaryuszy i kandydatów notaryalnych okręgu Izby notaryanej w Krakowie; 631-szą Krakowskie Koło architektów; 632-gą delegacya polska mieszanej komisyi granicznej na wschodzie, Mińsk Litewski, i 633-cią wycieczka Koła ziemianek z dworów i chat Ziemi Łowickiej — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę. Poza tem p. Marya Jordan Stojowska z Nowego Jorku doniosła o zebraniu przez siebie 160 dolarów i 50.000 Mk. na cele odbudowy Wawelu.

Kraków, 27 sierpnia.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Za duszę ś. p. Jadwigi Strokowej, zasłużonej literatki i działaczki społecznej, jako w 6-tą rocznicę zgonu, odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 29 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Barbary.

PODJĘCIE ROBÓT INSTALACYJNYCH W TEATRZE SŁOWACKIEGO. Od kilku dni trwa w Krakowie strajk monterów i blacharzy. Wskutek strajku przerwane zostały roboty instalacyjne w teatrze Słowackiego.

Wczoraj rano odbyła się konferencya prezydyum miasta z delegatami robotników w sprawie natychmiastowego podjęcia robót w teatrze. Prezydyum miasta uwzględniło żądania robotników, którzy na zgromadzeniu popołudniowem uchwalili rozpocząć natychmiast pracę.

ROZMIESZCZENIE BIUR POLICYJNYCH. Z dniem 20 b. m. została komenda policyi państwowej na m. Kraków przeniesiona z ul. Starowiślnej na ul. Rakowicką do Zakładu Lubomirskich. W tymże gmachu mieści się również komisaryat 3-ci (Krowodrza). Biuro meldunkowe (adresowe) Dyrekcyi policyi zostanie w najbliższych dniach przeniesione z budynku przy ul. Zacisze do dawnego lokalu firmy Artamos przy ul. Floryańskiej 28.

Kraków jest podzielony — jak już donosiliśmy — na 5 komisaryatów, w których mają być zgłaszane meldunki. Do czasu uruchomienia 1-go komisaryatu (Śródmieście) i 4-go (Kazimierz), które nie mają dotychczas pomieszczenia, meldunki obu tych dzielnicy mają być uskuteczniane w biurze przy ul. Floryańskiej 18. Meldunki z dzielnicy Podgórze należy zgłaszać w Podgórzu, ze Zwierzyńca w komisaryacie na Półwsiu Zwierzynieckim, a z Krowodrzy w komisaryacie przy ul. Rakowickiej.

ZMIANA W SYSTEMIE SPRZEDAŻY DRZEWA I WĘGLA. Od dn. 29 b. m. sprzedażą drzewa i węgla w miejskim składzie zajmie się wyłącznie miejskie Biuro aprowizacyjne w magistracie, które kupującym będzie wydawało asygnaty do miejskiego składu przy ul. Warszawskiej. Prywatne osoby otrzymają asygnaty na odpowiednią ilość opału za okazaniem legitmacyi chlebowej.

W zasadzie prywatnym stronom sprzedawać się będzie na asygnaty tylko drzewo rąbane, a wyjątkowo w łupkach. Wszelkie asygnaty muszą być najpóźniej w ciągu ośmiu dni od daty wystawienia zrealizowane, w przeciwnym razie muszą być przez miejskie Biuro aprowizacyjne prolongowane. Opał wydawać się będzie w magazynie od godz. 8 rano do 12 wpoł. i od 2 do 6 po poł., wyjąwszy w dnie sobotnie, w które wydawanie opału będzie trwało od godz. 8 rano do 1 i pół po poł. Asygnaty i bony, wydane przed ogłoszeniem niniejszego rozporządzenia, muszą być do 27 b. m. zrealizowane, a po tym terminie mogą być w miejskiem Biurze aprow. prolongowane.

STRASZNY AKT ZEMSTY ZAWIEDZIONEGO KOCHANKA. Przed kilku dniami rozegrała się w Krzeszowicach straszna tragedya miłosna, której epilogiem była śmierć jednego z bohaterów tej tragedyi. Oto od dłuższego czasu o względy żony właściciela restauracyi w rynku w Krzeszowicach, niejakiego Oświęcimskiego, ubiegało się dwóch rywali: Jaśko, wachmistrz żandarmeryi i jego kolega, Steiner, sierżant 5-tej brygady jazdy, stacyonowanej w Krzeszowicach. Pani Oświęcimska darzyła jednakże większymi względami wachmistrza Jaśka, co wprawiało Steinera w szaleństwo, tak, że postanowił pozbawić życia niewierną kochankę. W tym celu przybył do restauracyi Oświęcimskiego z 6-ma granatami i po zamienieniu z Oświęcimską kilku słówek, rzucił w nią granatem. Skutki wybuchu okazały się straszne. Sam rażony odłamkiem w głowę, padł na miejscu, ofiara zaś zemsty dogorywa.

GDZIE DOZÓR POLICYJNY? Mieszkańcy kamienicy przy ul. Sołtyka 5 żalą się, że pewnego czasu mieszka tam kilka kobiet lekkich obyczajów, które swojem demoralizującem zachowaniem się i wyprawianiem awantur często o późnych nocnych godzinach, wywołują zgorszenie, powodując tem słuszne oburzenie wszystkich domowników. Możeby policya krakowska wglądnęła w stosunki i zajęła się bliżej wesołem towarzystwem kobietek z półświatka?

NAPAD. Do przechodzącego przez pole w pobliżu ul. Bocznej na Zwierzyńcu Tadeusza Łojka strzelił z dubeltówki Józef Bieniasz, rolnik, zamieszkały przy ul. Bocznej 61 i pokaleczył go w rękę i brzuch. Lekarz Pogotowia ratunkowego, opatrzywszy Łojka, przewiózł go do domu.

SAMOBÓJSTWO, CZY NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK? W nocy z 24 na 25 b. m. znaleziono na torze kolejowym Podgórze—Płaszów zwłoki telegrafisty kolejowego, 18-letniego Romana Bruzdy z odciętą głową. Toczące się śledztwo ustali, czy zachodzi tu samobójstwo, czy nieszczęśliwy wypadek.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Wczoraj zawezwano Pogotowie ratunkowe do bastyonu IV, gdzie aresztantka Marya Krupa, lat 30, zażyła znaczną dozę sublimatu w celach samobójczych. Po przepłukaniu żołądka, odwieziono desperatkę do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIE. Do mieszkania p. Maryi Bińskiej, zamieszkałej przy ul. Garbarskiej 12, włamał się onegdaj jakiś opryszek i skradł garderobę i bieliznę, wartości 80.000 marek.

PASKARZE. Za lichwę wędlinami skazał Urząd walki z lichwą w Krakowie Hermana Stattera, właściciela restauracyi przy ul. Starowiślnej, na grzywnę 15.000 Mk. lub miesiąc aresztu, a Maryę Radlińską, masarkę, na grzywnę 3000 Mk. lub 14 dni aresztu. Nadto skazano Natalię Folkamer, właścicielkę kawiarni przy ul. Wielopole, za sprzedaż soku malinowego w cenie 17 Mk. za 1 dkg., na grzywnę 5000 Mk. lub 14 dni aresztu.

Z Polski i ze świata.

WYWŁASZCZENIE NA MOCY USTAWY ROLNEJ. Komisya okręgowa ziemska we Lwowie powzięła uchwałę na przymusowy wykup następującym majątków: 1. Uhrynów Dolny i Kłusów pow. Stanisławów, własność hr. Stelli Borkowskiej; 2. Kozodawy, pow. Przemyślany, własność Jana Korczyńskiego i Stefana Zawadowskiego; 3. Bałcharówka, pow. Horodenka, własność Dra Witolda i Juliana Świderskich; 4. Łonia, pow. Przemyślany, własność Efroima Neumana i Mojżesza Diamanda; 5. Opłytna Błyszczywodzka, powiat Żółkiew, własność Jakóba Witza; 6. Błyszczowody, powiat Żółkiew, własność Dra Hermana Rabnera i Dra Leona Auerbacha.

Powodem tej uchwały jest nieprawidłowa i z uszczerbkiem dla wytwórczości krajowej połączona gospodarka, tudzież dzika parcelacya. Zarazem z tych samych powodów wyraziła komisya opinię, że należy wdrożyć akcyę w kierunku przymusowego wykupna majątków: 1. Krzywcze, pow. Borszczów, własność Schmarie Zelzera i Gołdy Seidmann; 2. Malinów, pow. Przemyślany, własność Altera Bauma, Izaaka Landaua, Samuela Zieglera, Mosesa Schreiera i Chaima Bursztyna; 3. Grzybowice, pow. Lwów, własność Jakóba Wittelesa i Sary Taubes; 4. Chrusno Stare, pow. Lwów, własność Abrahama Lufta.

Z początkiem września b. r. zajmie się komisya okręgowa ziemska dalszym szeregiem majątków, co do których materyał opracowuje okr. Urząd ziemski.

WALKA Z ANALFABETYZMEM. Jednym z ważniejszych zadań, jakie stoją przed odradzającem się społeczeństwem, jest walka z analfabetyzmem. Celem przygotowania instruktorów kursów dla dorosłych, oraz nauczycieli kursów, organizuje Centralne Biuro kursów dla dorosłych w Warszawie ósmy z kolei instruktorski kurs. Rozpocznie się on dnia 20 września b. r. Zgłoszenia na kurs kandydatów, przedewszystkiem stypendystów instytucyi społecznych i samorządowych, przyjmuje się do dnia 10 września. Informacyi udziela Centr. Biuro kursów dla dorosłych, Warszawa, ul. Krucza 21.

ZJAZD DELEGATÓW STRAŻY POŻARNYCH. Mający się odbyć w dniu 8 i 9 września r. b. w Warszawie I-szy ogólno-państwowy zjazd delegatów straży pożarnych, zapowiada się bardzo licznie. Udział w zjeździe zgłosiło już dotychczas przeszło 1800 uczestników. Znaczna część straży przybywa ze sztandarami i orkiestrami.

Zjazd odbędzie się pod hasłem realnej pracy nad odbudową kraju przez zjednoczenie wszystkich straży pożarnych w jeden Związek i omówienie potrzeb organizacyjnych straży, w celu skuteczniejszego zwalczania klęski licznych pożarów, rujnujących byt ekonomiczny Polski. Szczegółowy program zjazdu niebawem będzie ogłoszony.

Komitet zjazdowy prosi te straże pożarne, sejmiki powiatowe i magistraty miast, które nie nadesłały swych zgłoszeń w oznaczonym terminie, o niezwłoczne przesyłanie ich do biura komitetu zjazdowego (Al. Jerozolimskie 41), przyczem od delegatów, którzy pragną mieć zapewnione noclegi, zgłoszenia przyjmowane będą tylko do dnia 3 września r. b. włącznie.

POMOC DLA POGORZELCÓW RADZISZOWA. Gen. delegat rządu wyjechał wczoraj do Radziszowa, gdzie w bieżącym miesiącu spłonęło 50 domów. Towarzyszyli mu: wicewojewoda Kowalikowski, starosta podgórski Rawski i kierownik urzędu odbudowy Smolka. Gen. delegat bada na miejscu rozmiary szkody, a pogorzelcom przyrzekł pomoc w odbudowie.

LUDNOŚĆ RADOMIA W SPRAWIE WILNA. Radomianie, zebrani na wiecu chrześcijańsko-narodowego stronnictwa pracy w dniu 21 b. m. pod przewodnictwem p. K. Mrozowskiego, uchwalili rezolucyę, w której domagają się od rządu uznania za jedynie miarodajny czynnik przy rozstrzyganiu sprawy wileńskiej woli całej ludności bez różnicy klas i stanów, wyrażoną świeżo w uchwale zjazdu ciał samorządowych. Wezwano następnie rząd, by poczynił jak najenergiczniejsze kroki w celu przyłączenia ziemi wileńskiej do Polski natychmiast po wypowiedzeniu się zgromadzenia narodowego, oraz w kierunku zabezpieczenia ludności polskiej, zamieszkałej także na terytoryum Litwy Kowieńskiej, jak i w pasie neutralnym, bezpieczeństwa życia.

BOGATE ZBIORY PASTWĄ PŁOMIENI. Ze wszystkich stron kraju dochodzą wiadomości o pożarach, które niszczą bogate zbiory tegoroczne, wyrządzając milionowe szkody. We wsi Mikołajowa spłonęło doszczętnie kilka gospodarstw chłopskich. Wartość zboża, zniszczonego pożarem, obliczają na przeszło 100 tysięcy marek. W Snokach Szczerzyckich piorun zapalił stajnię, wyrządzając szkodę około 300 tysięcy marek. W Starej Soli wybuchł w jednem z domostw podmiejskich pożar, który pod nieobecność gospodarzy, zajętych w polu, rozszerzył się wkrótce także na zabudowania okoliczne i objął kilkanaście kompleksów gospodarskich, a również i plebanię rz.-kat. Całe zbiory tegoroczne spłonęły doszczętnie wraz ze sprzętami i narzędziami rolniczemi, a także częścią żywego inwentarza. Jest to już drugi pożar, który w przeciągu krótkiego czasu nawiedził Starą Sól, pozbawiając przeszło 100 osób dachu i chleba.

ZWOLNIENIE BISKUPA CIEPLAKA. Internowany w Petersburgu przez władze bolszewickie ks. biskup Cieplak, po dwóch dniach aresztu został zwolniony.

NOWA LINIA KOLEJOWA, ŁĄCZĄCA POLSKĘ Z GALACEM. Dzienniki w Jassach przytaczają szczegóły projektu nowej linii kolejowej między Jassami i Galacem. Długość nowej linii 175 kilometrów. Linia ta przeprowadzoną będzie równolegle do Prutu w kierunku: Jassy, Radukanieny, Husz, Felczin, Bereszty, gdzie się połączy z linią Berlad—Gałac. Po ukończeniu linii Dorochoj—Nowosielice i Donżeni—Lipkany, utworzy się bezpośrednia komunikacya z Polski do portów morza Czarnego.

„ECHO DALEKIEGO WSCHODU". W Tokio, w Japonii, zacznie wychodzić wkrótce nakładem polskiego Komitetu ratunkowego dwutygodnik polski „Echo Dalekiego Wschodu" w trzech językach: polskim, japońskim i angielskim — jedyne czasopismo polskie w Azyi i pierwsze w Japonii.

BARBARZYŃSTWO CZESKIE. Nawet wiele dzienników czeskich donosi z oburzeniem, że czesko-słowackie ministerstwo spraw wewn. zakazało władzom wydawania paszportów młodzieży słowackiej, pragnącej odbywać studya na Węgrzech. Takie ograniczenie wolności nauczania przypomina metody, których trzymał się carat rosyjski, a które jednak nie ochroniły go przed upadkiem, czekającym także niebawem t. zw. „Czechosłowacye".

TARYFA POCZTOWO-TELEGRAFICZNA W ROSYI SOWIECKIEJ. Z Rygi donoszą, że dekretem, wydanym przez komisarzy ludowych, zaprowadzono w Rosyi z powrotem opłaty pocztowo-telegraficzne. Opłata od listu zwy-

kiego będzie wynosiła 250 rubli, od poleconego 1000 rubli, a od pojedynczego słowa w depeszach telegraficznych 500 rubli sowieckich.

ZŁA WRÓŻBA DLA BOLSZEWIKÓW. Herb sowiecki „młot i sierp" (molot — serp) mieści w sobie dla sowietów złą wróżbę. Przeczytawszy bowiem powyższe wyrazy odwrotnie, otrzymamy wyraz „prestołom", co znaczy przez tron. Odkrywszy to, komisarze bolszewiccy, w myśl rozporządzenia sowietów, zabronili używać herbu w dawnym porządku wyrazów i wprowadzili nowy: „serp — molot", aby — broń Boże — nie... sprowokować licha! Widocznie władza sowiecka nie musi być pewną swej władzy na dłuższą metę, skoro tak drobna rzecz, jak przypadkowe zestawienie słów, może ją... zaniepokoić.

TAKŻE SYMPATYA! Na środowem posiedzeniu międzynar. kongresu astronomicznego w Poczdamie zaznaczył przewodniczący kongresu w języku niemieckim, że pomimo wielu trudności, z jakiemi walczy niemiecka kultura, uzyskały Niemcy sympatyę we wszystkich krajach (!!) dzięki niestrudzonej swej pracy w tym kierunku.

KATASTROFY. W związku z ostatnią katastrofą lotniczą w Anglii donoszą, że zniszczony w niej statek powietrzny był jednym z największych w świecie. Ofiary w ludziach wynoszą 43 osób między którymi znajduje się generał angielski Maytland. — Według doniesień z Frankfurtu nad Menem, odczuto tam wczoraj między godz. 9 a 11 silne trzęsienie ziemi w górach Taunus, położonych niedaleko od Frankfurtu.

SPIS LUDNOŚCI W ANGLII. Według spisu ludności, dokonanego dnia 19 czerwca b. r., Anglia, Szkocya i Walia liczą 42.767.530 mieszkańców, a w tem 20,430.623 mężczyzn i 22.336.907 kobiet.

Od ostatniego spisu ludności z r. 1911 przybyło 1.936.134 mieszkańców, czyli 4.7 procent.

MIMO PRZYJAŹNI, ANGLIA ŁUPI NIEMCÓW. Koalicya zaproponowała Anglii sprzedaż wielkiego hangaru Zeppelinów i warsztatów lotniczych w Ender w Szlezwiku. Hangary i warsztaty były własnością rządu niemieckiego, a koalicya skonfiskowała je na podstawie traktatu pokojowego.

KONGRES MURZYŃSKI W LONDYNIE. W najbliższą niedzielę rozpocznie tutaj swe obrady kongres, poświęcony rozwiązaniu sprawy murzyńskiej na zasadzie równości i pełnouprawnienia wszystkich ras. Dalszy ciąg kongresu odbędzie się w Brukseli i Paryżu.

VENIZELOS ŻENI SIĘ. Niezbyt dawno temu Venizelos był mężem politycznym, o którym rozpływały się szeroko gazety, komentowały jego słowa, starały się odgadnąć jego zamiary. Dzisiaj przesłonił go cień „krwawego dnia". Gazety francuskie i angielskie przynoszą obecnie wiadomość, że Venizelos żeni się. Narzeczona jego jest bogata wdowa, Greczynka, Scilizzi, licząca 45 lat. Venizelos ma lat 57, a z pierwszego małżeństwa ma kilkoro dzieci. Narzeczeni przebywają obecnie w Aix-les-Bains, ślub ma się odbyć w Paryżu, gdzie przyszła pani Venizelosowa przebywa od lat.

Ze świata katolickiego.

BLISKIE POJEDNANIE KWIRYNAŁU Z WATYKANEM. W kołach, posiadających dobre informacye z Kwirynału i Watykanu, słychać, że w najbliższym czasie ma się ukazać we włoskiej rządowej prasie sprawozdanie z ukształtowania się nowych stosunków Włoch do Watykanu. Cała prasa rzymska wyraża przekonanie, że w najbliższym czasie nastąpi wznowienie dyplomatycznych stosunków Włoch z Watykanem.

OSOBISTE. Tajny szambelan papieski, p. Michał Karski, za pośrednictwem mgr. Pellagrinockiego, pełniącego obowiązki nuncyusza w Warszawie, otrzymał dekret, mianujący go komandorem orderu św. Grzegorza z gwiazdą.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

RADA OKRĘGOWA ZAWODOWYCH ZWIĄZKÓW CHRZEŚC. wydała odezwę, wzywającą rząd do energicznej walki z drożyzną i spadkiem wartości waluty. Odezwa wskazuje na to, że żywioły komunistyczne usiłują wyzyskać obydwie te klęski społeczne w ten sposób, że na ich tle pragną wywołać strajki generalne. Pogłoski o gotowości robotników do podjęcia takiego strajku są bezzasadnemi plotkami. Odezwa stwierdza, że robotnicy zdają sobie sprawę z katastrofalnych skutków, grożących państwu po wybuchu strajku.

Zawiadomienia i komunikaty.

W PRYW. LICEUM I GIMNAZYUM ŻEŃSK. im. Hel. Kaplińskiej z prawami szkół średnich państwowych, pozostającem pod kierownictwem prof. A. Marcinkowskiego, odbędą się egzamina poprawcze, wstępne i prywatne, tudzież wpisy na pozostałe wolne miejsca w dniach 1 i 2 września b. r.

WPISY DO SZKOŁY WYDZIAŁOWEJ IM. ŚW. FLORYANA, t. j. do klas od I do VII włącznie, odbędą się w dniach 29, 30 i 31 b. m. od rana, 8 do 1 przed południem, w szkole przy ul. Rytak 1. 5.

ZGŁASZANIE PRETENSYI DO URZĘDÓW PRZYWOZU. Wobec rozpoczętej likwidacyi okręgowych urzędów przywozu i wywozu, wszystkie osoby, które mają prawo do zwrotu pobranych przez urzędy przywozu i wywozu opłat manipulacyjnych, winne zgłaszać swoje pretensye do 15 września b. r.

Wpisy do pensyonatu i do szkoły PP. Augustyanek

przy ul. Skałecznej l. 12.

rozpoczynie się z dniem 28 b. m. od godz. 8—11 rano i od 2—5 po południu.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Dziś (w sobotę) na otwarcie trzeciego sezonu „Ich czworo" G. Zapolskiej, w starannej wystawie, pod reżyseryą J. Nowackiego.

Wobec bardzo licznych zgłoszeń, aby dać sposobność uniknięcia stałym bywalcom stania w ogonku, kancelarya teatru przyjmuje abonamenty od godz. 5—7 po południu. Kasa teatru otwarta dzień cały.

Repertuar „Bagateli".

Sobota 27 b. m.: (Premiera) „Ich czworo".
Niedziela 28 b. m.: Po poł. „Moralność pani Dulskiej", wieczorem „Ich czworo".
Poniedziałek 29 b. m.: „Ich czworo".

Repertuar „Nowości".

Sobota 27 b. m.: „Kapłanka ognia".
Niedziela 28 b. m.: Po poł. „Krysia leśniczanka", wieczorem „Kapłanka ognia".
Poniedziałek 29 b. m.: „Kapłanka ognia".

Ze sportu.

OLIMPIJSKIE POPISY LEKKIEJ ATLETYKI, oraz biegów odbędą się w niedzielę 28 b. m. w parku sportowym „Juvenja" na Błoniach miejskich, obok nowego koryta Rudawy, pod osobistem kierownictwem szefa departamentu wychowania fizycznego Y. M. C. A., p. Longa. Na popisy te zaprasza publiczność zarząd Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej.

Nauka, literatura, sztuka.

Szober Stanisław: „Gramatyka polska w ćwiczeniach". Podręcznik dla szkół powszechnych i klas niższych szkół średnich. Zesz. IV. Wydanie trzecie. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1921. Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, 8⁰, str. 108 + 1.

Mogilnicki Aleksander: „Ogólne zasady prawa". Podręcznik dla wyższych klas szkół średnich. Wydanie trzecie przerobione. Wydanie M. Arcta w Warszawie 1921, 8⁰, str. 208.

Borowski Władysław Maryan: „Wykład psychologii ogólnej w zastosowaniu do wychowania". Cz. II. Psychologia uczuć. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie 1921. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie. 8⁰, str. 177 + 3.

Holewiński Józef: „Budynek szkolny". Odbitka ze zbiorowego podręcznika p. t. „Hygiena szkolna", poleconego przez Min. Wyznań Rel. i Oświec. pub.". Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie 1921. 8⁰, str. 118.

Sujkowski Antoni: „Geografia ziem dawnej Polski". Z licznemi ilustracyami i mapami. Wydanie II. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie 1921. 4⁰, str. VIII. 420.

Przewrót w dziedzinie lotnictwa.

Londyński „Star" donosi lakonicznie, że na polu wzlotów w Marlborough dokonano w ubiegłym tygodniu prób z samolotem wznoszącym się w powietrze pionowo. Budowa tego samolotu trzymana jest w największej tajemnicy.

Próby zbudowania samolotu, mogącego z miejsca wznosić się pionowo, czynione są we wszystkich państwach cywilizowanych. Aparat tego rodzaju posiadałby tę olbrzymią zaletę, że mógłby wznosić się z przestrzeni bardzo niewielkiej, jak np. podwórze albo dach domu i na niej lądować. Pierwszy tego rodzaju śrubowy samolot, nazwany przez Francuzów „helikopterem", a skonstruowany przez alzackiego inżyniera Oehmichena, wzniósł się 15 stycznia b. r. ale na wysokość tylko 1 metra 75 centymetrów na polu lotniczem Valentigney we Francyi.

W każdym razie sprawa „helikopterów" zasadniczo została rozstrzygnięta, bo drugi wynalazca, podpułkownik b. armii austryackiej, Węgier, Petroczy, produkował się w Anglii w czerwcu b. r. na aparacie przez siebie zbudowanym i wzniósł się prosto z ziemi na wysokość 50 metrów. Być może, iż w doniesieniu „Stara" jest mowa o jego ulepszonym już wynalazku.

Cecil referatem sprawy litewskiej.

Sztokholm. P. A. T. (Wolff). Wedle „Socialdemokraten" lord Cecil **będzie prawdopodobnie referentem Ligi Narodów w kwestyi litewskiej.**

WILNO DO SEJMU POLSKIEGO.

Warszawa. P. A. T. Marszałek Sejmu otrzymał następujący telegram: Wilno. Zjazd ciał samorządowy h ziemi wileńskiej przesyła Sejmowi ustawodawczemu na ręce marszałka wyrazy hołdu i wyraża nadzieję, że niedaleką jest chwila, w której **przedstawiciele ludności Wileńszczyzny zasiędą w Sejmie polskim do wspólnych obrad nad sprawami całej ojczyzny.** Przewodniczący zjazdu: Bańkowski.

GDAŃSCY HAKATYŚCI PROTESTUJĄ.

Gdańsk. P. A. T. Jutro o godz. 6 wiecz. odbędzie się tu szereg **wieców protestujących przeciw przyznaniu kolei gdańskich Polsce.** — Sklepy mają być zamknięte już o g. 5 po południu, aby pracownikom umożliwić udział w wiecach.

Traktat pokojowy Niemiec z Ameryką.

Hanover. (E. E.) We czwartek o godz. 5 po południu podpisali w min. spraw zagr. w Berlinie traktat pokojowy ze strony Stanów Zjedn. charge d'affaires Dresel, ze strony rządu Rzeszy min. Dr Rosen.

Berlin. P. A. T. Radio. Traktat pokojowy niemiecko-amer. jest rodzajem preliminarnego pokoju i ogranicza się tylko do trzech punktów, tworząc tem samem jeden z najkrótszych traktatów pokojowych, jakie kiedykolwiek były przez Niemcy zawierane. Rząd Stanów Zj. nie zastrzega sobie żadnych innych praw, z wyjątkiem tych, jakie zostały określone traktatem wersalskim, wyłączając jednak zeń kilka ważnych punktów, jakoto: kwestya Ligi narodów, kwestya nowego terytoryalnego ukształtowania się Europy, wreszcie kwestye dotyczące Chin, Siamu, Liberyi, Marokka, Egiptu, Turcyi, Bułgaryi i Szantungu, oraz sprawy międzynarodowej regulacyi pracy.

Traktat stwierdza wyraźnie, że wszelkie prawa przysługujące Niemcom z tytułu traktatu wersalskiego, muszą być respektowane i przestrzegane. Kwestya własności niemieckiej nie została na razie uregulowana, jednakowoż postanowiono, że na razie **cała własność niemiecka pozostanie w charakterze zastawu jeszcze tak długo, aż Niemcy w stosunku do swych zobowiązań dadzą pewne gwarancye.** W każdym razie ten ostatni punkt rozważony będzie natychmiast po wejściu w życie traktatu pokojowego, co nastąpi po ratyfikacyi, a więc z końcem września. Po wejściu w życie traktatu pokojowego nastąpią dalsze układy w kwestyi obopólnego ruchu handlowego.

Ze strony niemieckiej stwierdzają, że rząd amerykański wykazał wiele dobrej woli i okazał się niezwykle lojalnym.

Manifestacya ducha pruskiego.

Berlin. (E. E.) Zjazd byłych żołnierzy frontowych stał się zupełnie jawną **manifestacyą myśli odwetu niemieckiego i restauracyi monarchii Hohenzollernów. Wzięło w nim udział wielu żołnierzy, oficerów i generałów, pomiędzy innemi ks. Eitel, Fryderyk** Hohenzollern, generałowie Ludendorff, von der Goltz, von Stein, hr. Waldersee i inni. **Generałowie wygłosili mowy nacechowane nienawiścią ku Francyi.** W czasie zjazdu **odczytano telegram b. cesarza Wilhelma,** podkreślający bohaterstwo żołnierzy niemieckich w wielkiej wojnie i wyrażający nadzieję, że chwała tych czynów będzie światłem rozpraszającem jeszcze ciemną przyszłość narodu. Telegram kończy się charakterystycznym zwrotem: „Niech Bóg strzeże lud i ojczyznę. Podp. Wilhelm". Po odczytaniu telegramu nastąpiła przed zebranymi generałami defilada wojsk, związków strzeleckich, stowarzyszeń wojskowych i młodzieży.

Odpowiedź Irlandyi.

Paryż. P. A. T. (Havas). **Odpowiedź irlandzka** wręczona została wczoraj na **Downing Street.** Lloyd George, który przebywał u siebie na wsi, wyjechał zaraz do Londynu, aby wziąć udział w Radzie gabinetowej, którą zwołano na wieczór. Posiedzenie Rady gabinetowej **trwało od g. 5 do 7 wieczór. Odpowiedź gabinetu londyńskiego ustalono jednogłośnie,** postanowiono jednak na razie jej nie ogłaszać. Spodziewają się, że na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu irlandzkiego De Valera ogłosi odpowiedź sinfeinistów, a równocześnie Lloyd George w Londynie przedstawi stanowisko rządu angielskiego.

Londyn. P. A. T. (Reuter). **Odpowiedź De Valery nie zawiera konkretnej odmowy,** jak się tego można było spodziewać po przemówieniu De Valery. Umożliwia ona dalsze rokowania.

Powstanie przeciw Anglii w Trinidad?

Rzym. (E. E.) **Powstańcy zajęli południowy Trynidad, wymordowali oficerów angielskich** i zniszczyli połączenia telegraficzne i linie kolejowe.

(Trynidad jest wyspą położoną obok wybrzeża Venezueli na oceanie Atlantyckim. Należy ona od r. 1797 do imperyum Wielkobrytyjskiego. Zamieszkałą jest głównie przez Negrów i indyjskich Kulisów. Na czele rządu stoi gubernator rządzący wyspą zapomocą zależnych od siebie ministrów. Dotychczas nie mieliśmy żadnej wiadomości o niepokojach na Trynidad, być może, że radiotelegram został zniekształconym i że w rzeczywistości odnosi się on do miejscowości Trinkomali, głównego miasta wschodniego dystryktu na Cejlonie. Red. E. E.)

Targują się o pomoc.

Berlin. (E. E.) „Berliner Tageblatt" otrzymuje wiadomość z Londynu, że Rosya sowiecka nie przyjmie pomocy dla głodnych ofiarowanej przez Francyę i Anglię, ponieważ rządy tych państw zażądały od Rosyi **wyrównania dawnych zobowiązań Rosyi carskiej w wysokości 600 milionów rubli carskich.** Sowiety sądzą, że taniej wypadłoby im zakupno żywności za własne fundusze, niż wyrównanie dawnych carskich zobowiązań za rzecz zachodnich kapitalistów.

ZBYT RADYKALNE TĘPIENIE EPIDEMII.

Rzym. P. A. T. Radio. Wiadomości ze Sztokholmu potwierdzają zamiar rządu sowieckiego **zniszczenia ogniem miasta Astrachan, które stało się ogniskiem epidemii.**

MOSKWA PŁONIE.

Warszawa. (Tel. wł.) W Moskwie od kilku dni szerzy się pożar, którego ofiarą padło **kilkaset domów w obrębie trzech dzielnic.**

Węgrzy mają zerwać z Austryą.

Budapeszt. P. A. T. (W. B. K.) Na zjeździe zastępców komitetów odbytym w Budapeszcie, przyjęto rezolucyę wzywającą rząd, by zerwał stosunki dyplomatyczne z Austryą i zarządził natychmiast zamknięcie granicy.

UKARANE MIASTO ZAGRZEB.

Zagrzeb. (E. E.) Na uroczystem posiedzeniu rady miejskiej, zwołanem z okazyi śmierci króla Piotra, **przyszło do burzliwych demonstracyi przeciwdynastycznych.** Władze rządowe rozwiązały wobec tego radę miejską. Ludność miasta ujęła się za radą i poszła gromadnie w jej obronie demonstrować. Władze rządowe zarządziły **wkroczenie wojska** i obsadzenie przezeń głównych ulic i placów miasta.

Zagrzeb. P. A. T. (W. B. K.) Urzędowo donoszą: Rząd krajowy rozwiązał reprezentacyę **Zagrzebia,** a to z tego powodu, że reprezentacya miejska przez swe zachowanie się i uchwały **uniemożliwiła udział administracyi miejskiej w uroczystościach pogrzebowych króla Piotra.**

Klęska Greków nad rzeką Sakaryą.

Hanower. P. A. T. Radio. Ag. Havasa donosi, że **Grecy ponieśli po 5-dniowej walce nad rzeką Sakarya poważną klęskę. Armia grecka wycofała się w kierunku Eskiszeir, ponosząc dotkliwe straty.**

Angora, P. A. T. (Havas). **Wojska tureckie zajęły pozycye greckie na odcinku Afiun Karahissar i zmusiły Greków do odwrotu. Grecy musieli się cofnąć o 120 kilometrów.** Minister Theotokis wyjechał na front. Spodziewają się, że przyjdzie do walki na drugim brzegu rzeki Sakaryi.

HISZPANIE ATAKUJĄ.

Rzym. P. A. T. Radio. Z Madrytu donoszą, że wojska hiszpańskie zdobyły pozycye **nieprzyjacielskie pod Melillą. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.**

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.) W miejsce prof. Rybarskiego na wicemin. skarbu został powołany dyr. Izby skarbowej w Kielcach, Bolesław Markowski.

Ryga. P. A. T. Prezydent Mejerowicz wyjeżdża jutro do Kowna celem rewizytowania rządu litewskiego.

Ryga. P. A. T. Z początkiem września odwiedzi port ryski wojenna eskadra angielska, składająca się z 13 okrętów. Jutro przybywają do Rygi dwa amerykańskie okręty wojenne.

Wiadomości gospodarcze.

GOSPODARKA GABINETU WITOSA. Sprawozdanie Związku Banków w Polsce podaje, że w ciągu ostatniego roku wzrósł obieg znaków pieniężnych **w Polsce o 832%,** w Niemczech 62.2%, w Austryi 146%, w Czechosłowacyi 132%, we Francyi 1.6%, a w Anglii 11.8%.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA. Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowej dokonano następujących transakcyi: jęczmień na kaszę 6500, 6350, 640, mąkę żytnią 70% franco Warszawa 980, pszenica 950, otręby żytnie franco wagon Warszawa 1250. Obroty objęły 11 wagonów zboża i 11.000 ton mąki.

KARY ZA ZWŁOKĘ W PŁACENIU PODATKÓW. Izba skarbowa zwraca jeszcze raz uwagę, jak to już obwieszczono plakatami i ogłoszono w prasie, że z dniem 1 września b. r. wchodzi w życie ustawa z dnia 7 czerwca b. r. Dz. U. Rz. P. Nr. 57 poz. 357 o nadzwyczajnych karach za zwłokę w płaceniu podatków i opłat skarbowych. Ponieważ ustawa ta wprowadza o wiele dotkliwsze koszta egzekucyjne, niż obecne, przeto leży w interesie wszystkich, którzy zalegają z jakimikolwiek podatkami lub opłatami skarbowemi, aby korzystając z krótkiego czasu, przez który ustawa ta jeszcze nie obowiązuje, zaległości swe jak najrychlej zapłacili.

ODPRAWA CELNA TRANSPORTÓW TOWAROWYCH. Izba handl. i przem. w Krakowie zawiadamia, iż w sprawie odprawy celnej transportów, z którymi obok towarów zaopatrzonych pozwoleniami przybywają także towary o przywozie niedozwolonym, zarządziło Minist. skarbu, iż towary takie mają być wydzielone z przesyłki. Jedynie w wypadkach, w których strona rozmyślnie celem popełnienia przemytnictwa dopakowała towar niepokryty pozwoleniem przywozu, do przesyłki towarów opatrzonej tego rodzaju pozwoleniem, winna być cała przesyłka zatrzymana.

NA „TARGI WSCHODNIE" do Lwowa zapowiedzieli swój przyjazd dziennikarze angielscy, rumuńscy i skandynawscy.

PIERWSZY WIEDEŃSKI JARMARK MIĘDZYNARODOWY. Wiedeń gotuje się do międzynarodowego Jarmarku. Wielcy przemysłowcy i kupcy wszelkich gałęzi wszystkich państw świata, zawitają między 11 a 17 września b. r. do Wiednia. Jarmark obejmie przeszło 700 oddziałów, a sprzedaż odbywać się będzie wedle wystawionych próbek. Przewidziano nadzwyczajne ułatwienia jazdy do Wiednia. Kupcy uzyskują na podstawie papierów handlowych albo polecenia Izby handlowej lub polecenia Stow. kupieckich specyalny wykaz jarmarkowy, który można nabywać w poniedziałek, środę i sobotę między 3—5 po poł. w austryackim Urzędzie paszportowym, a który daje uprawnienie do udogodnień, jak: wstęp do wszystkich zabudowań jarmarku; natychmiastowe udzielenie 6-tygodniowego wizum: zniżka wizum do 1/4 części; udzielenie wizum we Wiedniu dla wszystkich obcych państw bez pozwolenia przyjazdu i pobytu natychmiast bez osobistego stawiennictwa w odpośnych konsulatach przez Urząd ruchu Jarmarku wiedeńskiego Wiedeń 11, Aspernbruckengasse 2. — Wszyscy odwiedzający Jarmark korzystają na podstawie wykazu jarmarkowego z 50% zniżki kolejowej w jeździe do Wiednia i z Wiednia na wszystkich austr. liniach kolejowych, z wyjątkiem pociągów pospiesznych i luksusowych. W sprawie zakwaterowania gości poczyniono szeroko zakrojone przygotowania. We wszystkich kwestyach udziela szczegółowych informacyi obok krakow. Stow. kupieckich także austr. Urząd paszportowy w Krakowie.

APETYT HANDLU ANGIELSKIEGO NA ROSYĘ. Do Petersburga wpłynęło 54 podań o koncesye przemysłowo-handlowe. Z Anglii przybyli do Petersburga przedstawiciele 11 handlowych domów, w tej liczbie przedstawiciele byłej firmy Morozowa.

WIADOMOŚCI O RUCHU GIEŁDOWYM. Sytuacya na dzisiejszem zebraniu giełdowem szczególniejszych zmian nie wykazywała. — Obroty papierami przemysłowymi i handlowymi szły dość słabo. Nabywano P. T. H., Tepege, Trzebinia tłuszcze, Parowozy, Chodorów, Polska Nafta. Głównym powodem nieliznych transakcyi był brak zleceń zakupna. Papiery okazyjne i akcye bankowe znaczniejszego popytu nie miały. Kupowano Bank przemysłowy i Bank hipoteczny.

Dewizy i waluty przy niewielkiem zaofiarowaniu i tendencyi zwyżkowej w minimalnym obrocie na oficyalnej giełdzie, zamkniętej do wtorku.

Szacowania porannej „Czarnej" giełdy wynosiły: dolary amer. 2560 M., dol. kanad. 2220 M., marki niem. 31 M. 25 f., czes. korony 31 M. 50 f., niem. austr. kor. 2 M. 50 f. franki franc. 195 M., franki szwajc. 410 M., liry 100 M., leje 27 M.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 23 sierpnia 1921 r. L. 179

	ofiarow.	żądano	transakcje
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	[illegible]	2550·—	[illegible]
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	29·—	31·—	29·50
Korony austryackie	2·30	2·50	2·40
„ czecho-słowackie	30·—	32·—	31·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. F. 1898	95·—	97·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ „ 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	94·—	96·—	—·—
4% „ „ Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% „	91·—	93·—	—·—
4% „ kolej.	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	107·—	109·—	—·—
4% „	98·—	100·—	
4½% „ „ Banku hipot.	107·—	109·—	
4% „ „ 60 l.	98·—	100·—	
4½% „ „ Bku Małopolskiego	104·—	106·—	
4½% „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	
4% „	103·—	105·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy V em.	550·—	620·—	—·—
	530 —	530 —	560·—
Bank Hipoteczny	700·—	800·—	760·—
„ Małopolski	625·—	675·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275 —	325·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600 —	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	2750 —	2950·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	1000·—	1200·—	1050·—
Polskie Tow. Hand. (PT.H.). III em.	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	400·—	500 —	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1200·—	1300·—	
C. Hartwig. Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	500·—	550·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski	7500·	8400	7700·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - II. em.	1400·—	1500·—	1450 —
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	[illegible]	9100·—	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	950·—	1050 —	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	3000.—	3200·—	3100.—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500.—	—·—
Fabr. Portland-Cementu. Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	8000·—	8200.—	8100.—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	7100·—	7300·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	3000·—	3200·	3100.—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2000·—	2200·—	2175.—
Elektrownia w Sierszy III. em.	2100·—	2300·—	—·—
„Oikos" T. A.	4900·—	5100·—	—·—
„Pazet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	3100·—	3300·—	3150·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyśk.	3000 —	3200·—	3175 —
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3700 —	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	[illegible]	2700·—	2690.—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Dolary Stanów Zjednoczonych kupno 2490, marki niem. got. sprzedaż 30.75, kupno 25.73, Gdańsk got. tranz. 31. — Akcye warszawskie: Bank zachodni I emisya 2255, kredytowy warszawski 1—5, emisya 2800—2900, Bank zachodni 1500, Lilpop Rau Lewenstein 1—2, emisya 3400—3495—3425, Rudzki 2460—2475—2350—2300, Polska nafta 2250.

Zurych. P. A. T. Pocz. kursa dewiz: Berlin 695, N. Jork 588, Medyolan 24.20, Praga 705, Budapeszt 1.55, Zagrzeb 3.20, Bukareszt 7.10, Warszawa 0.25, Wiedeń 0.70, austr. stare stempl. 0.58.

NADESŁANE.

H. G. WELLS.

Cudowny gość.

29 Przekład M. Bogdani.

— Przykro mi, że przezemnie masz tyle kłopotu. Moja zupełna nieznajomość świata.

— Nie przez ciebie, zaprotestował wikary, nie przez ciebie! Wiem, że ty .... wniosłeś coś cudownego i pięknego w moje życie. Nie przez ciebie! to ja jestem winien. Czemuż nie mogę stanowczo uwierzyć w jedno lub drugie? Czemu nie mogę wierzyć mocno w nasz świat i nazywać cię „nienormalnym okazem“, jak to robi Crumps? Ale nie! Anielskość i ziemskość, ziemskość i anielskość! Ciągle to się waży we mnie. Gotch będzie taki przykry, o ile możności najprzykrzejszy. Zawsze jest taki, ale ma mnie w ręku. Wiem, że wywiera jak najgorszy wpływ. Pijak, gracz i jeszcze gorzej! Ale trzeba oddać cesarzowi, co jest cesarskiego. A przytem on jest przeciw Rozdziałowi.

Potem wikary wrócił do niepowodzeń dzisiejszego popołudnia.

— Trzeba przyznać, że popełniasz gruntowne oryginalności, powtarzał kilkakrotnie.

Anioł usunął się do swego pokoju, bardzo niespokojny i przygnębiony. Świat stawał się co dnia bardziej przykry i zawiły dla niego i jego nałogów anielskich. Widział jasno, jak wielki niepokój dręczył wikarego, ale nie umiał wyobrazić sobie, w jaki sposób mógłby go przed tem ochronić. Wszystko to razem było tak dziwaczne i tak bezrozumne. W dodatku dwa razy jeszcze, gdy się pokazał we wsi, przywitał go grad pocisków, przed którym musiał się ratować ucieczką.

Odszukał skrzypce, które położył przed obiadem na łóżku. Pochwycił je i zaczął grać, by w muzyce znaleść ukojenie. Ale rozkoszna wizya Anielskiej Krainy przestała mu być natchnieniem. Ostrze cierpienia tego świata przeniknęło już do jego duszy. Tydzień czasu wystarczył, by dać mu poznać cierpienie, a ze strony bliźnich niechęć, podejrzliwość, nienawiść. Nieznane, przedziwne uczucie buntu rodziło się w jego duszy. Grał więc melodyę słodką jeszcze i tkliwą, jak pieśni Anielskiej Krainy, ale wzbogacona nowym motywem bólu i wysiłku ludzkiego. Czasem ta melodya usiłowała oddać wyraz zwątpienia, to znów konała w skardze żałosnej. Grał tylko dla własnego ukojenia, więc grał cicho — posłyszał go jednak wikary i natychmiast wszystkie nędzne jego udręczenia rozwiały się i roztopiły w mglistej, bezbolesnej melancholii. Oprócz wikarego, jeszcze jedna osoba słuchała, zachwycona anielską muzyką.

Ta osoba znajdowała się conajmniej o cztery do pięciu metrów oddalona od Anioła, w małym, szczytowym pokoiku, położonym od zachodu. Obie połowy okna jej małego, białego pokoiku były otwarte. — Uklękła na blaszanej, emaliowanej skrzynce, wsparła brodę na rękach, łokcie na futrynie okna. Księżyc przybierający, wznosił się nad świerkami, a zimne bezbarwne jego światło rozlewało się nad światem, śpiącym w ciszy. Ta jasność padła na bladą twarz młodej dziewczyny i odsłoniła nowe głębie w jej oczach rozmarzonych. Delikatne wargi się rozchyliły i odsłoniły małe, białe zęby. Delia myślała. Myśli to były niejasne, lecz upajające, jak zwykle myśli młodych dziewczyn. Były to raczej uczucia, niż myśli. Po jasnem niebie jej wyobrażeń przepływały wzruszenia na kształt cudnych, przeźroczych obłoków, których kontury zmieniały się i rozwiewały. Posiadała w najwyższym stopniu to szlachetne i subtelne pragnienie samoofiary, tę zdumiewającą tkliwość, która w niepojęty sposób żyje w sercach młodych dziewcząt, po to tylko, by być rzuconą pod nogi okrutnym i pospolitym kaprysom życia codziennego; by ją to życie bez przerwy, bez wyrzutu sumienia, wdeptywało w głąb ziemi, tak, jak rolnik przywala skibami lucernę, ledwo wyrosłą nad glebę.

Delia czuwała przy świetle księżyca długi czas przed tem, nim Anioł zaczął grać. Czekała, aż cudowna muzyka przeniknie nieruchomą piękność srebrzystych cieni.

Nie wykonała żadnego ruchu, tylko usta jej się przymknęły, a oczy stały się jeszcze słodsze. Myślała właśnie o przedziwnym blasku, jaki rozpromienił postać garbuska, gdy o zmroku mówił coś, pochylony ku niej. Myślała też o tych licznych spojrzeniach, przelotnych spotkaniach, o jedynym dotknięciu dłoni. Dziś w południe rozmawiał z nią, zadawał dziwne pytania.

Teraz twarz jego zdawała się podpływać na falach muzyki, aż ku niej — twarz i to spojrzenie niespokojne i ciekawe napoły, usiłujące zajrzeć w głąb jej oczu, poza nią i w nią — aż na samo dno duszy. Zdawało jej się, że on rozmawia z nią teraz, że mówi o swej samotności, o swem cierpieniu. Och! ten smutek, och! te tęsknoty.... On cierpiał! Ale jakże ona, prosta służąca mogłaby mu pomódz, temu gentlemanowi, który mówi tak łagodnie, zachowuje się z taką dobrocią i gra tak cudownie? Muzyka była tak czarująca, tak tkliwa, tak zlewała myśl z uczuciem, że nadeszła chwila, w której Delia zacisnęła rozpaczliwie dłonie, a z oczu jej popłynęły łzy.

Crump by powiedział, że trzeba mieć zupełnie zrujnowany system nerwowy, by podlegać tego rodzaju nastrojom. Ale w ten sposób, miłość, z punktu widzenia naukowego, jest stanem patologicznym.

Nawias:

(Mam przykre uczucie, że można sformułować pewien rodzaj zarzutu przeciw memu opowiadaniu. Przyszło mi więc do głowy, by rozmyślnie wypaczyć prawdę, aby tylko uzyskać przebaczenie czytelniczek. Nie umiem jednak tego zrobić. Zwycięża tok opowiadania. Działam z pełną świadomością rzeczy: Delia powinna zostać tem czem była istotnie: służącą. Wiem — wyposażenie służącej, a przynajmniej służącej angielskiej, w subtelne uczucia istoty ludzkiej, przyznanie jej możności mówienia bez nieznośnych „usterek wymowy, wyklucza mnie z liczby szanujących się pisarzy. Sprzymierzanie się, nawet w myślach tylko, ze służącemi, jest rzeczą niebezpieczną dzisiaj. Mogę się bronić tylko tem (wiem, że naprożno), że Delia jest służącą wyjątkową. Gdybyśmy chcieli poszukać — kto wie — okazałoby się może, że Delia jest spokrewniona ze śmietanką klasy średniej, dałoby się może ustalić, po ścisłem rozważeniu, że jest ulepiona z tej samej delikatnej gliny, co owa klasa...

Ale (i to może bardziej wszystkich przejedna) w przyszłej książce przywrócę równowagę i przedstawię cierpliwemu czytelnikowi, objekt znany, pożądany, objekt o nogach i rękach ogromnych, przegłaszający samogłoski, pozbawiony kształtnych form (tylko panny ze średniej klasy mogą mieć kształtne formy, a w żaden sposób nie mogą one stać się udziałem służącej), wyróżniający się chustką z frendzlami (uznaną przez wszystkich) i skłonnością do frymarczenia cnotą, za cenę pół korony. To jest rzeczywistość, wedle ogólnej opinii, służąca angielska, typ kobiety angielskiej (pozbawionej pieniędzy i rozrywek), tak jak ją przedstawiają w swych dziełach współcześni pisarze angielscy. Ale Delia ostatecznie była inna. Mogę boleć nad tem — nie jest w mojej mocy to zmienić).

XXXIX.

Nazajutrz, wczesnym rankiem, Anioł poszedł ku wsi; przeszedł poprzez ogrodzenie i zagłębił się aż do wysokości piersi w kępy trzcin, obrastające brzegi Sidder'u. Szedł ku zatoce Bandram, by przyjrzeć się dokładnie morzu, widnemu tego pogodnego dnia z najwyższych punktów Siddermorton Parku. Nagle zobaczył Crumpa, siedzącego na pniu drzewa i palącego papierosa. (Crump wypalał, systematycznie dwie uncye tytoniu tygodniowo, palił tylko na wolnem powietrzu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.